

“Nowe życie skarpetek bez pary”

Dwie skarpety mieszkały w koszu na brudną bieliznę. Miały tylko siebie, gdyż ich towarzyszek gdzieś się zapodziały po praniu i mama małej Be stwierdziła, że już się nie odnajdą. Zapakowała skarpetki bez pary do worka na śmieci i zdaje się, że los skarpetek już był przesądzony - wylądują na śmietniku. Tak też się stało. Leżały dwie biedne skarpety w kontenerze na śmieci i głośno szlochały, że już ich nikt nie potrzebuje. Nagle, co to? Czy to słychać miauczenie cichutkie? Zaczęły się rozglądać i tuż przy kontenerze ujrzały malutkie dwa kociaki, które chyba niedawno się urodziły, nie mają domu i wyglądało na to, że też są samusieńkie na tym świecie jak dwie skarpety bez pary. Koteczki były głodne i było im bardzo zimno. Skarpetkom zrobiło się ich żal, podeszły do zwierzątek i je sobą otuliły. Małe kruszynki weszły w sam środek skarpetek, a każdy z nich miał swój tak jakby ciepłutki śpiworek skarpetkowy. Nagle zjawiała się kocia mama zauważyła, że nie ma jej dzieci tylko dwie dziwne, pstrokate szmatki. Zaczęła biegać, szukać, drapać i nawoływać. Ale co to? Są znalazły się. Słodko chrapały we wnętrzu skarpetek. Mama kot bardzo się ucieszyła, że podczas jej nieobecności, kiedy poszła na polowanie, kociątka miały ciepłe schronienie. Zapytała skarpet, czy nie pomogły by jej w opiece nad maluchami. Skarpety ucieszyły się z tej propozycji, były dumne z siebie i szczęśliwe, że ktoś ich jeszcze potrzebuje.





Dostały nowe życie.